

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

NASZE ABC

W nowym wydaniu

W naszej polityce wewnętrznej — poza zmianami personalnymi, których znaczenia nie należy jednak przeceniać, o ile o ogólny kurs polityczny chodzi — dwa zaszły w ostatniej dobie zdarzenia wagi zasadniczej. Jednym jest utworzenie obozów izolacyjnych, które wczoraj poczęły już funkcjonować, drugim — zasadnicza zmiana nowej, jeszcze ostatecznie nie uchwalonej konstytucji, z której ma odpaść narazie słynna już instytucja „elity”.

Pisać na tem miejscu refleksje na temat pierwszego z tych zdarzeń, znaczących dla czytelnika na białą plamę w numerze. Zajmiemy się więc wyłącznie drugim. Jest ono zresztą bardzo w dość ścisłym związku z przeciwnym: anormalne bowiem zwiększenie praw u jednej grupy obywateli i takież zmniejszenie ich u drugiej, to tylko dwie strony tego samego medalu.

Jak wiadomo, „elita” ma nie wchodzić narazie w nasze życie jako element ustrojowy już funkcjonujący, ale ma niejako przejść swój okres „przeszkolenia” czyli zdać wpraw w t. zw. egzaminu życiowego. Wejście jej do ustroju ma być zresztą bardzo ułatwione, gdyż będzie się mogło dokonać w drodze zwykłej ustawy. Jeśli więc nawet mający wkrótce powstać „Legion Zasłużonych” będzie chwilowo pozbawiony specjalnych przywilejów politycznych, to każdej chwili będzie jej mógł otrzymać — w tym właśnie rozmiarze, w jakim przewidywał dotychczasowy projekt nowej konstytucji — o ile tylko tworzący go ludzie będą mieli w dalszym ciągu decydujący wpływ na bieg naszego ustawodawstwa. Z egzaminem życiowym, czy bez — nowa „elita” staje się jednak pojęciem coraz realniejszym.

Dlatego też zasługują na pewną uwagę zmiany, dokonywane obecnie przez B.B. w konstrukcji Legionu, których ogólny zarys podano we wczorajszym numerze „ABC”. Poza uniezależnieniem składu Legionu od uchwał Senatu i autokrytycznych decyzji jego marszałka, jak to było w poprzednim projekcie, zwraca uwagę także zaniechanie systemu zgłaszania kandydatur przez obywateli na rzecz powoływania członków Legionu przez kapituły t. j. z urzędu.

Jak wiadomo bowiem, na tle Legionu zasłużonych istniały w łonie B. B. bardzo silne różnice poglądów i konstrukcja jego, jaką przedstawił p. Car w komisji konstytucyjnej Sejmu w dniu 18 stycznia r. b., była już owocem kompromisu wobec stanowiska konserwatystów, którzy walczyli o to, aby dostęp do Legionu miała nie tylko pierwsza brgadya i jej w prostej linii sukcesorzy, ale także i ci wszyscy, których popularnie (wedle określenia samego p. Sławka) nazywa się brgadyą „piątą czy osiemnąstą”. W nowej zaś edycji na plan główny wysuwa się właśnie brgadya pierwsza t. zn. kawalerowie orderów wojennych, których wpływ wskutek zasady uzupełniania kapituły głównej drogą wyborów przez wszystkich członków Legionu zostanie nawet wzmocniony, natomiast o brgady „czwartej” i dalszych — cicho.

Pokrywa się to zresztą ze zna-

Votum nieufności dla rządu Doumergue'a
Burzliwe obrady kongresu kombatanów

PARYŻ, 7. 7. (PAT.). Minister Spraw Wewnętrznych, przemawiając na rannym posiedzeniu Rady Gabinetowej, udzielił informacji odośnie dnia jutrzejszego, kiedy to zbiera się wielki kongres związków kombatanów z wielkiej wojny. Minister oświadczył, że wobec wyraźnych zapewnień i zobowiązań ze strony organizatorów jutrzejszych manifestacji, iż manifestacje te będą miały charakter pokojowy, rząd zdecydował nie zabraniać manifestacji, o ile będą one zlokalizowane i odbędą się według zgóry rłożonego planu.

PARYŻ, 7. 7. (PAT.). W dniu dzisiejszym rozpoczęły się obrady nadzwyczajnego zebrania Rady Konfederacji b. Kombatanów. Przedmiotem obrad jest projekt zbadania pozytywnych rezultatów prac, osiągniętych przez rząd Doumergue'a, a to zgodnie z uchwałą Konfederacji z dnia 26 marca r. b.

W rezolucji wówczas powziętej, kombatanowie wyrazili zgodę na obniżenie rent inwalidzkich, pod warunkiem, że do końca czerwca rząd przeprowadzi uzdrowienie stosunków ogólnych przez zastosowanie represji w aferach i skandalach, przez uregulowanie stosunków rentowych, represje w stosunku do oszustów podatkowych, uzdrowienie życia gospodarczego i kredytowego, reorganizację kolejnictwa, wreszcie reformę państwa. Obrady Nadzwyczajnej Rady b. Kombatanów potrwały przez dzień dzisiejszy i jutrzejszy.

PARYŻ, 7. 7. (PAT.). W obecności 600 delegatów rozpoczęły się popołudniu obrady Rady Naczelnej Konfederacji Narodowych byłych kombatanów.

Sekretarz generalny Konfederacji Barral stawia pytanie, czy rząd premiera Doumergue'a uczynił wszystko dla spełnienia warunków, od których konfederacja uzależniła swą zgodę na zmniejszenie emerytur i rent inwalidzkich?

Pytanie to wywołało wielką wrzawę i protesty; dwóch mówców odpowiada na to pytanie przecząco. Krzyki i protesty unie-

możliwiają wygłoszenie przemówień i zmuszają przewodniczącego do przerwania posiedzenia na kilka minut.

Po przerwie w burzliwej wciąż atmosferze wywiązuje się dłuższa dyskusja nad metodą pracy Rady Naczelnej. Poszczególne delegaci w przemówieniach swych odpowiadają przeważnie przecząco na pytanie sekretarza generalnego. Dep. Goy usiłuje bezstronnie ustalić bilans prac rządu,

Barykady na ulicach Amsterdamu

Policja i wojsko walczy z demonstrującymi komunistami

AMSTERDAM, 7. 7. (PAT.). Dzisiaj popołudniu doszło do starcia pomiędzy policją a manifestantami. Policja zmuszona była użyć broni palnej, wskutek czego kilkanaście osób odniosło rany. Manifestanci usiłowali wnieść nowe barykady, władze policyjne wydały zarządzenie, ażeby publiczność w dzielnicach, objętych rozruchami nie wychodziła z domów, gdyż policja otrzymała rozkaz strzelania do każdego, kto ukaże się na ulicy. W dzielnicy Jordaan walki uliczne trwały w dalszym ciągu przy użyciu karabinów maszynowych.

Dziennik komunistyczny „Tribune” został zamknięty za nawoływanie do aktów terrorystycznych, władze skonfiskowały cały nakład „Tribuny”.

PARYŻ, 7. 7. (PAT.). Według informacji dzienników, rozruchy w Amsterdamie trwały przez cały dzień wczoraj i dzisiejszy. Premier holenderski oraz minister obrony narodowej przybyli do Amsterdamu.

Według ostatecznych wiadomości w zaburzeniach w ciągu ostatnich trzech dni zginęło 10 osób, a kilkadziesiąt odniosło rany. Do Amsterdamu ściągnięto bataliony

Liczba zabitych w Niemczech
Nie sięga 50 osób

twierdzi niemieckie biuro informacyjne

Treviranus i Bruening

LONDYN, 7. 7. (PAT.). — Agencja Reutersa donosi: Krążą tu niesprawdzone pogłoski, że b. min. Treviranus, o którym doniesiono wczoraj, że został rozstrzelany, schronił się jakoby w Anglii, gdzieś w okolicach hrabstwa Dorset. Treviranusowi udało się

wprost cudem wydostać z Berlina samochodem, który ostrzeliwano.

Ministerstwo Spraw Wewn., interpelowane w tej sprawie, oświadczyło tylko, że przed paroma dniami było proszone o kontrolowanie osób prywatnych, z wyjątkiem jednak osobistości in-

teresujących szczególnie władze brytyjskie.

Ta sama tajemnica otacza Brueninga, który według niesprawdzonych pogłoszek przebywa w Anglii.

Oficjalne zaprzeczenie

BERLIN, 7. 7. (PAT.). — Niemieckie biuro informacyjne, polemizując z pewnymi organami prasy zagranicznej i emigracyjnej, zarzuca im rozsiewanie nieprawdziwych informacji o ostatnich wydarzeniach w Niemczech.

Prasa zagraniczna — oświadcza niemieckie biuro informacyjne — podaje groteskowe dane o ilości rozstrzelanych osób w Niemczech, podczas gdy w rzeczywistości liczba ich nie sięga 50. Również opisy rzekomo autentycznych świadków wydarzeń w Monachium i Wiessee są według biura niemieckiego, fabrykowane w redakcjach prasy zagranicznej.

Niemiecka opinia publiczna zaznacza agencja — z pogardą patrzy na tę bazgranię, której jedynym celem jest oczernianie i podżeganie przeciw Niemcom. Jeśli pewne dzienniki zagraniczne twierdzą przytem, że entuzjazm, jaki dotychczas panował w Niemczech dla Hitlera, nagle znikł, to wbrew temu stwierdzić należy, że entuzjazm ten jeszcze bardziej wzrósł.

Twarde wystąpienie kanclerza uczyniło z wielu tych, którzy dotychczas niepewnie stali na uboczu, entuzjastycznych zwolenników wodza i narodowego socjalizmu. Prawdziwy nastroj panujący obecnie w Niemczech — podkreśla biuro informacyjne — ilustrują owoce, jakie ludność urządziła Hitlerowi w ciągu jego ostatniej podróży do Bawarii, gdzie obecnie przebywa.

Uznanie dla policji

BERLIN, 7. 7. (PAT.). — Minister Spraw Wewn. Rzeszy, dr. Frick, w ogłoszonym rozkazie wyraża policji na terenie całych Niemiec uznanie za sumienne spełnianie obowiązków w czasie „uśmierzania” rewolty zbuntowanych przywódców S. A.! Odrębne podziękowanie wystosował premier Goering do żandarmerji pruskiej, podkreślając, że przyczyniła się ona w znacznym stopniu do stłumienia w zarodku planów buntu.

Przemówienie Hessa

BERLIN, 7. 7. (PAT.). — Minister Rzeszy, Rudolf Hess, wygłosi w niedzielę, 8 b. m. o godz. 13.30 w Królewcu przemówienie, które transmitowane będzie przez wszystkie radiostacje niemieckie.

Papen — Hindenburg

PARYŻ, 7. 7. (PAT.). — Havas donosi z Berlina, że wicekanclerz Papen udał się do Neudeck dla przeprowadzenia z prezydentem Hindenburgiem rozmowy na temat bieżących zagadnień politycznych. Do wizyty tej berlińskie koła polityczne przywiązują duże znaczenie.

Nominacje

BERLIN, 7. 7. (PAT.). — Urządowo donoszą, że komendant korpusu żandarmerji szturmowej, Fritsch, w uznaniu zasług, jakie położył przy uśmierzaniu rewolty Roehma, mianowany został wyższym dowódcą.

Odebranie debitu

BERLIN, 7. 7. (PAT.). — Urządowo komunikują, że rząd Rzeszy odebrał na okres 6 miesięcy debiet trzem dziennikom szwajcarskim: „Neue Zuercher Zeitung”, „Baseler National Zeitung” i „Berner Bund”. Wydanie tego zakazu motywowane jest tem, że wspomniane pisma szwajcarskie w ostatnich dniach rozsiewały nieprawdziwe wiadomości o sytuacji w Niemczech oraz o uśmierzeniu buntu, a nadto, że władze szwajcarskie odebrały debiet trzem dziennikom niemieckim, wydawanym w Rzeszy.

Po śmierci ś. p. Curie-Skłodowskiej

PRAGA, 7. 7. (PAT.). — Cała prasa podaje życiorys p. Marji Curie - Skłodowskiej wraz z obiszernymi uwagami o jej pracy naukowej, a zwłaszcza obłrzyim znaczeniu jej odkrycia radu dla dobra ludzkości. Prasa podkreśla, że zmarła była Polką.

PARYŻ, 7. 7. (PAT.). — Na posiedzeniu rady m. Paryża pre-

Goebbels ambasadorem
w Warszawie?

„Moment” w depeszy swojej z Berlina donosi o uprzedzonych pogłoskach, że Goebbels opuszcza wkrótce swoje dotychczasowe stanowisko:

„Coprządza, Goebbels nie skompromitował się podczas ostatnich wydarzeń, lecz zarzuca mu się, że zbyt sprzyjał kołom radykalnym”.

Po swojej dymisji, jako Minister Propagandy,

„będzie on mianowany ambasadorem niemieckim w Warszawie. Dotychczasowe poselstwo niemieckie będzie podniesione do stopnia ambasady”.

Książę japoński
w Warszawie

W dniu dzisiejszym przybywa do Warszawy Jego Cesarska Mość książę japoński Kaya z małżonką.

J. C. M. ks. Kaya, urodzony 27 stycznia 1900 roku jest kuzynem Jej Cesarskiej Mości Cesarzowej Japonji. Ks. Kaya, oficer kawalerji, służył ostatnio w Sztabie Generalnym, poczem mianowany został instruktorem w Wyższej Szkole Wojennej. Ks. Kaya cieszy się dużą popularnością ze względu na swe zamiłowanie do rozmaitych rodzajów sportu.

J. C. M. Książę Kaya jest kuzynką Jego Cesarskiej Mości cesarza Japonji.

Podróż Ich Cesarskich Mości ma charakter prywatny, a celem podróży jest zapoznanie się z Europą i Ameryką.

Wizyta Ich Cesarskich Mości w Polsce jest wyrazem sympatji i podziwu narodu japońskiego dla Odrodzonej Polski.

WYŚCIGI KONNE

10, 12, 14 i 15 lipca odbędą się

DODATKOWE DNI GONITW

początek o g. 4-ej po poł., passe-partout ważne

nem oświadczeniem p. Sławka na posiedzeniu klubu B. B. w dniu 28 czerwca, w którym zostało podkreślone, że najcięższą próbą dla Legionu Zasłużonych będą różne „naciśki i protekcje”, oraz rozmaite „względy względziki natury osobistej”. Czyli, że nowa „elita”, zamiast być emanacją całego B. B., jak to było w projekcie styczniowym, będzie obecnie reprezentowała — jeśli nie całkiem wyłącznie, to w każdym razie przedewszystkiem — tylko autorytety moralne pierwszej brgady.

To jest najistotniejsza zmiana w projekcie.

Wedle własnych słów p. Sławka największe ryzyko „elity” polega na tem, że ludzie kwalifikujący i zaliczający do Legionu Zasłużonych „mogą nie umieć uniezależnić się od takich czy innych wpływów, takich czy innych poleceń, takich lub innych nacisków”. Pod tym właśnie kątem rozpatrywane, przerzucenie decyzji o zaliczaniu do Legionu z Senatu na kapitułę, czyli pośrednio (dzięki wybieralności kapituły) na samych członków Legionu jest szczególnie znamienne. Pojęcie grupy, rządzącej Polską, zaciera się i kurczy.

M. G.